

Krystyna Wiśniewska
Kuratorium Oświaty w Gorzowie Wlkp.

Moje wrażenie z wizyty studyjnej w Anglii – 20 – 27 listopada 2011r.

Możliwość wyjazdu do Anglii oraz przyjrzenia się funkcjonującemu tam systemowi oświaty i nadzoru pedagogicznego była dla mnie bardzo interesująca. Dzięki wizytom w szkołach, spotkaniom z ich kadrą kierowniczą, a także z pracownikami nadzoru zewnętrznego mogłam zapoznać się i zrozumieć zasady funkcjonowania brytyjskiego systemu edukacji.

Na początek Trevor Davis („nasz człowiek” w Anglii) przedstawił nam różne typy szkół, które istnieją w tym kraju. Niełatwo było zrozumieć wszystkie zawilości angielskiego systemu szkolnictwa, ponieważ działa wiele typów szkół finansowanych w różny sposób. Dużo szkół otrzymuje środki na funkcjonowanie z budżetu państwa. Są też szkoły współfinansowane przez różnego rodzaju stowarzyszenia i samorządy lokalne. Działają także szkoły prywatne, elitarne, takie jak np. Eaton, których absolwentami jest wielu brytyjskich polityków.

Szkoła angielska podlega zmianom. W ostatnim czasie powstają nowe typy szkół – akademie i szkoły „wolnego naboru”. Oba rodzaje szkół są zupełnie nowymi strukturami, jakich nie było dotychczas w systemie edukacji. Jak dowiedzieliśmy się podczas wizyty w OFSTED (Inspektoracie ds. Standardów Kształcenia), akademie powstały poprzez przekształcenie szkół średnich, które miały słabe wyniki kształcenia. Obecnie akademie poszerzyły zakres swojej działalności, łączą się w zespoły (klastry), prowadzą kształcenie również na poziomie podstawowym i średnim wyższym, w tym zawodowym. Akademie, w stosunku do szkół z których powstały, mają nową infrastrukturę, sposób zarządzania, dyrekcję, w dużej części wymienioną kadrę, mogą same pozyskiwać środki, mają swobodę w zakresie finansów i programów. Szkoły te są odpowiedzialne tylko przed OFSTED za jakość kształcenia, ale nie otrzymują publicznych pieniędzy na działalność. Jakość ich pracy nie została jeszcze zweryfikowana, ponieważ nie były do tej pory kontrolowane. Ponadto od niedawna działa 36 „free school”, które są małymi innowacyjnymi szkołami, utrzymującymi się ze środków stowarzyszeń rodziców i stowarzyszeń religijnych. Zmiany w szkolnictwie prowadzone są również pod kątem dostosowania do rynku pracy.

Od 2012 roku zapowiedziana jest zmiana systemu nadzoru w Wielkiej Brytanii. Duży nacisk położony zostanie na różnokulturowość uczniów i wpływ tego czynnika na efekty kształcenia. Będą stosowane również nowe, tylko 4 (w porównaniu do 27 dotychczasowych) kryteria oceny, tj.: wyniki w nauczaniu, jakość nauczania, zarządzanie i bezpieczeństwo, wychowanie. OFSTED kontroluje rocznie około 7 tysięcy szkół. Większość z nich (95%) jest zadowolonych z przeprowadzonej kontroli i stara się wykorzystać jej wyniki do poprawy swojej pracy. Z dotychczasowej działalności nadzoru pedagogicznego wynika, że około 10% szkół jest bardzo dobrych, około 8% - najłabszych, a pozostałe należą do grupy szkół, których działalność oceniana jest jako dobra bądź satysfakcjonująca. Ciekawe jest założenie, że do kontroli typowane są szkoły słabe i systematycznie sprawdza się czy dokonują one konstruktywnych zmian w swojej działalności i czy następuje poprawa. Kontrola daje informację co należy zmienić w szkole, ale nie mówi jak tego dokonać. Szkoły dobre i bardzo dobre są przede wszystkim monitorowane. Interesujący jest fakt, że wszystkie szkoły zobowiązane są do przeprowadzenia co roku autoewaluacji i przekazania jej wyników do

PROGRAM WZMOCNIENIA EFEKTYWNOŚCI SYSTEMU NADZORU PEDAGOGICZNEGO I OCENY JAKOŚCI PRACY SZKOŁY ETAP III

Projekt realizowany przez Ośrodek Rozwoju Edukacji w partnerstwie z Uniwersytetem Jagiellońskim i Era Ewaluacji Sp. z o.o. w ramach

III Priorytetu Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Działanie 3.1 współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego

OFSTED.

Przyglądając się z naszej perspektywy angielskiemu systemowi edukacji, który nam przedstawiono, wydaje się on dość skomplikowany ze względu na różnorodność szkół, kształcących na różnych poziomach. Ważne jednak wydaje się, że umiejętności wszystkich uczniów sprawdzane są w wieku jedenastu lat, w wieku czternastu lat i w wieku szesnastu lat przy pomocy egzaminów zewnętrznych.

Podczas wizyty studyjnej mieliśmy okazję odwiedzić dwie szkoły podstawowe. Jedna z nich (The Coombes Shool, Aborfield), niewielka, znajdująca się w małej miejscowości, prowadzi oddziały żłobkowe i przedszkolne, zaś najstarsze dzieci w tej szkole były w wieku 11 lat. Wszystkie grupy wiekowe ulokowane były w odrębnych małych budynkach. Ponadto szkoła dysponuje rozległym terenem, na którym znajdują się place zabaw i ścieżki edukacyjne, gdzie dzieci mają możliwość poznawania przyrody i prostych zjawisk fizycznych. W szkole tej wszędzie widoczne były prace dzieci, a podczas krótkich wizyt w klasach mogliśmy bezpośrednio obserwować zaangażowanie uczniów w zajęcia i pracę zespołową. Ponadto szkoła stara się o poprawę warunków do nauki swoich uczniów i buduje nowy budynek, w którym będą odbywać się zajęcia dla starszych uczniów.

Druga szkoła podstawowa, którą zobaczyliśmy (Lark Hall, Lambeth), znajdowała się w jednej z dzielnic Londynu. Uczęszczają do niej dzieci do jedenastego roku życia, przy czym należą do bardzo różnych grup etnicznych i wyznaniowych. Szkoła była wcześniej oceniana jako słaba, jednak dzięki zmianom, które zostały wprowadzone przez nowego dyrektora, osiągnęła w ciągu dwóch lat znaczącą poprawę swojej pracy. Duży nacisk w dążeniu do sukcesu kładzie się na zaangażowanie nauczycieli w pracę z uczniem. Potwierdzenie znajduje tu znana nam dobrze teza, że tak naprawdę w pracy z dzieckiem najważniejszy jest czynnik ludzki.

W czasie pobytu w Anglii odwiedziliśmy również dwa zespoły szkół, realizujące edukację średnią niższego i wyższego stopnia – Erleigh Shool w Maiden i St Johns School w Marlborough. W placówkach tych zwracał uwagę fakt, że wszyscy uczniowie szkoły niższego szczebla ubrani byli w mundurki, a gabinety miały przeszklone drzwi, a nawet częściowo ściany. Szczególnie pozytywne wrażenia można było odnieść, podziwiając nowoczesną bazę szkoły w Marlborough – dobrze wyposażona biblioteka, duża hala sportowa, stołówka, a przede wszystkim, pracownie do zajęć praktycznych, na przykład z muzyki, gotowania, informatyki, szycia.

Ponadto mieliśmy możliwość przyjrzenia się działaniu wyższej szkoły zawodowej, jaką jest The University of Reading. Jest to szkoła kształcąca nauczycieli, a także prowadząca w szerokim zakresie doskonalenie dla osób już zatrudnionych w szkołach. Warto chyba tu zauważyć, że również ta placówka kontrolowana jest przez inspektorów OFSTED, choć zasady prowadzenia nadzoru są tu trochę inne niż w szkole.

Na pewno nie sposób w krótkiej, zwięzłej formie dokładnie przedstawić wszystkie wrażenia i informacje, z jakimi opuszczałam Wyspy. Było ich bardzo wiele, bo choć czasu nie było zbyt dużo, to wykorzystany został, dzięki dobrej organizacji, w maksymalny sposób.

Dla mnie była to fantastyczna możliwość zdobycia mnóstwa doświadczeń i przeżyć, świetna okazja złapania oddechu od codziennego trudu pracy ewaluatora. Udało mi się również inaczej, z większym zrozumieniem i sympatią spojrzeć na angielski system kształcenia.